№ 57. Środa 11. Marca 1857. Rok wydania 47.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Czerniowce, 19. lutego. Dla Bukowińskiego stowarzyszenia Cesarza Franciszka Józefa na wsparcie ubogich uczniów Czerniowieckiego wyższego gymnazyum, i dla stowarzyszenia Cesarzowej Elżbiety na wsparcie, wychowanie i zaopatrzenie potrzebujących pomocy dzieci wiejskich, przesłano tu niedawno następujące składki pieniężne: Miejska gmina Seret dała 35r., Jerzy Czerniewski, właściciel dóbr Czerepkoutz 35r., Jędrzej baron Kapri, właściciel dóbr Negustiny 50r., Klasztor Lippowanów w Fontina alba 50r., Jan Wachowski, rzymsko-katolicki proboszcz w Serecie 4r., Felicyan Preysentanz, rzym. kat. katecheta tamtejszy 4r., Dymitr Selawski, gr. nieunicki proboszcz w Tereblestye 4r., Ignacy Buczacki, g. k. proboszcz w Serecie 2r., grecko-nieunicka gmina w Tereblestye 5r., urzędnicy i niektórzy obywatele miasta Seretu 58r., Gustaw Beil, obywatel w Serecie 6r., gr. nieunickie probostwo Chliwestye uzbieraną składkę 2r.10k., inżynierowie piątego inspektoratu mapowania 11r., Czerniowiecki komitet balowy przysłał z wyprawionego dnia 11. lutego 1857 towarzyskiego balu czysty dochód 120r.

Oprócz tego z wymienionych dobroczyńców przyrzekli przykładać się do rocznych składek dla rzeczonych stowarzyszeń, mianowicie: pp. Jerzy Czerniewski kwotą 15r., Gustaw Beil kwotą 6r., Jan Wachowski 4r , Felicyan Preysentanz 4r., Ignacy Buczacki 2r. mon. konw.

Ten czyn dobroczynności podaje się niniejszem do wiadomości publicznej, i w imieniu wspartych stowarzyszeń wyraża się szlachetnym dawcom podziękę.

Sprawy krajowe.

(Wjazd Ich Mość Cesarstwa do Kremony. — Wojskowe sądy małżeńskie. — Wykaz banku. — Spalenie papierów. — Łaski Jego Ces. Mości. — Doniesienia z Medyolanu. — Łaski Ich Mość Cesarstwa. — Dalsza podróż Ich Mość Cesarstwa. — Grota Adlersberg. — Rozkaz dzienny feldmarszałka Radetzkiego.)

Wiédeń, 8. marca. Z Kremony donoszą, że Ich MM. Cesarstwo przybyli do tego miasta dnia 2go b. m. Na pograniczu prowincyi powitani zostali Najjaśniejsi Państwo z uszanowaniem od c. k. delegatu i członków kongregacyi prowincyonalnej; w pawilonie zbudowanym umyślnie przed bramą miejską przyjmowali Ich MM. Cesarstwo wyraz uszanowania kongregacyi municypalnych i deputacyi. Wjazd odbył się następnie o 4. godz. po południu śród uroczystego odgłosu dzwonów i wystrzałów z dział, tudzież śród okrzyków niezliczonego tłumu ludności zebranej nawet z okolic odleglejszych; za powozem cesarskim widziano długi szereg ekwipażów prywatnych; ulice przyozdobiono uroczyście, a przed pałacem cesarskim odspiewał liczny chór męski hymn narodowy przy wtórze muzyki wojskowej, gdy tymczasem grono 12 dziewcząt podało Jej Mości Cesarzowej wieniec z kwiatów.

Najjaśniejsi Państwo udali się w asystencyi księdza biskupa i urzędników do pałacu, który J. M. Cesarz wkrótce znów opuścił dla odbycia przeglądu wojsk na załodze stojących. Poźniej przypuszczono na posłuchanie szlachtę, przełożonych zwierzchności rozmaitych, instytuta i korporacye, a J. M. Cesarz raczył z każdym w szczególności rozmawiać z największą uprzejmością.

Wieczór oświecone będzie miasto rzęsisto, i spodziewają się, że Najjaśniejsi Państwo zaszczycą teatr obecnością swoją.

— C. k. naczelna komenda armii podaje do wiadomości powszechnej, że dla osób należących do wojskowo-duchownej juryzdykcyi, i dla których patent cesarski z 8. października 1856, zawierający nową ustawę o małżeństwie dla katolików w cesarstwie austryackiem — jest obowiązujący, postanowiono od apostolskiego wikaryatu c. k. armii sąd duchowny w sprawach małżeństwa z siedzibą w Wiédniu, a mianowicie u tegoż wikaryatu polnego.

Według ogłoszonego w *Gazecie Wiédeńskiej* wykazu o stanie banku narodowego austryackiego z dnia 5go b. m. wynosił zapas gotówki 90,174.158 złr.; banknoty w obiegu 374,433.310 złr.; eskomtowane weksle 81,328.653; pożyczki na papiery rządowe 72,250.300 w Wiédniu, w zakładach filialnych 11,964.100; dług państwa fundowany 56,272.306; dług państwa na dobrach skarbowych zabezpieczony 152,500.000 złr.; dług państwa za ściągnięcie z obiegu biletów skarbowych zupełnie umorzony. Przed miesiącem było: gotówką 89,089.296; banknoty 374,938.197; eskomtowane weksle 80,828.464, pożyczki na papiery rządowe w Wiédniu 73,612.800, w bankach filialnych 12,235.500 złr.

Gazeta Wiedeńska z dnia 7go b. m. donosi: Na mocy dekretu ministerstwa finansów z 1. września 1851 §. 2. (Wiédeńska Gazeta z d. 7. września 1851), dalej na mocy dekretu z 24. września 1851 §. 10. (Wiéd. Gaz. z 27. września 1851) będzie wykupiona i spalona taka kwota z będących w obiegu pieniędzy papierowych, jaka wyrównywa dwom trzecim częściom kwot wpływających przez pożyczkę z 1go września 1851 w pieniądzach papierowych, albo w monecie srebrnej, tudzież w stanowych obligacyach domestykalnych.

W wypełnieniu tego przyrzeczenia ogłoszono najprzód w *Gazecie Wiédeńskiej* z 31. stycznia spalenie kwoty 20 milionów reńskich pieniędzy papierowych, tudzież spalenie dalszej kwoty 5 milionów reńskich, a przeto w ogóle spalenie kwoty 25 milionów pieniędzy papierowych.

Na mocy poźniejszego upoważnienia z 29. marca 1852, (Wiéd. Gaz. z 18. kwietnia 1852), ażeby przeznaczoną z pożyczki roku 1851 dla ściągnięcia papierowych pieniędzy kwotę obrócić na powolne ściągnięcie i spalenie znajdujących się w obiegu banknotów, spalono według ostatniego ogłoszenia w tej mierze w Gaz. Wiéd. z dnia 15. lutego 1854 kwotę 10,250.000 reńskich w banknotach.

Z odniesieniem do tego ostatniego ogłoszenia obwieszcza się, że dnia 9go marca 1857 będzie znowu w dniu przeznaczonym na Glacis spalona kwota 400.000 reńskich w banknotach.

Doliczywszy do tego dawniejsze spalenie 10,250.000 reńskich w banknotach, tudzież spalone już pieniądze papierowe z kursem przymusowym w kwocie 25,000.000 reńskich, wynosi więc dotychczasowe spalenie pieniędzy papierowych i kuponów, które było uskutecznione za użyciem niejakiej części wpłat na pożyczkę z roku 1851, w ogóle sumę 35,650.000 reńskich.

Po mającem jeszcze nastąpić dalszem spaleniu ściągniętych już z obiegu 1,300.000, tudzież będących jeszcze w obiegu i zwolna mających się ściągnąć 6,250.000 reńskich w banknotach, będzie wynosić ogółowa suma spalenia na rachunek pożyczki z roku 1851 — 43,200.000 reńskich, a tem samem uczyni zadość wspomnionemu na wstępie zobowiązaniu.

Jego c. k. Apost. Mość raczył najłaskawszem postanowieniem z 21. lutego opuścić domowi ubogich w Treviso zaliczkę erarýalną w kwocie 18.955 lirów.

Jego c. k. Apost. Mość raczył także udzielić najłaskawiej zakładowi „Instituto monacale di S. Croce" w Padwie subwencyi w kwocie 500 złr.

Jego c. k. Apost. Mość raczył przed odjazdem z Medyolanu wyznaczyć najłaskawiej sumę 30.000 lirów na wsparcie rozmaitych zakładów dobroczynności w mieście i okolicy do rozdziału według potrzeby i zasługi.

Dalej raczył Jego Ces. Mość ofiarować najłaskawiej dyrekcyi medyolańskich ochronek małych dzieci 1000 lirów na rzecz tych zakładów, a 3000 lirów na konieczną restauracyę kościoła „Santa Maria della Passione".

Jej Mość Cesarzowa raczyła ofiarować najłaskawiej na rzecz zakładanej właśnie ochronki małych dzieci w S. Simpliciano 500 lirów, a do rozdania pomiędzy rozmaite zakłady dobroczynności (Crèche, ochronki, Orsoline della Vetere, Figlie della Carità di S. Michele alla Chiusa i zakład dobrego pasterza) 5000 lirów.

W Gorycyi spodziewani są Ich Mość Cesarstwo 8. b. m.; municypalność i mieszkańcy porobili świetne przygotowania; by obecność Najjaśniejszych Państwa uczcić także dziełami dobroczynności, wyznaczyła rada gminna 2000 złr. na instytut opuszczonych dziatek, a 1000 złr. do rozdania ubogim miasta.

Gazeta lublańska pisze: „Ich Mość Cesarstwo opuszczą podług oznaczonego dotąd planu podróży Gorycyę na dniu 10. b. m., tego samego dnia przybędą do Krainy i przenocują w Prostranck. Dnia 11. przed południem spodziewane są najwyższe odwiedziny w grocie Adelsberg, zkąd nastąpi tego samego dnia dalsza podróż koleją żelazną bez przerwy do Gracu. Grota Adelsberg stanowić będzie jeden z najświetniejszych punktów podróży cesarskiej, gdyż od kilku miesięcy już robią najobszerniejsze przygotowania do godnego przyjęcia najdostojniejszych Gości. Ludność oczekuje już z upragnieniem tej chwili, by mogła ukochanych Monarchów powitać w wspaniałej grocie; przytem można się spodziewać licznego zjazdu gości z Lublany i z miast prowincyi sąsiednich. Rozesłano w tym zamiarze liczne zaproszenia do Tryestu, Gorycyi, Fiume, Gracu i t. p. i zgłaszającym się w odwiedziny udzielają jak najchętniej kart wstępu. Jesteśmy przekonani, że festyn ten, uświetniony obecnością Ich ces. Mości i wspaniałem oświetleniu groty nietylko przedstawi niewidziane dotąd widowisko, ale oraz stanie się dla serdeczności przyjęcia prawdziwym festynem ludu."

Jego Excelencya feldmarszałek hrabia Radetzky wydał ddto Werona 1. marca następujący rozkaz do armii:

„Prosiłem najuniżeniej Jego ces. Mości naszego najmiłościwszego Cesarza i Pana, bym po 90 przeszło latach życia mógł usunąć się od spraw publicznych, i Jego ces. Mość raczył w Swej niewyczerpanej łasce wydać do mnie następujące pismo własnoręczne: (Tu następuje cesarskie pismo.)

Żołnierze:

Nieżegnam Was, gdyż pozostaję z Wami.

Zdaję młodszym siłom mozolny obowiązek kształcenia Was, by pokazać w stanowczej chwili, gdyby rozkaz naszego miłościwego Monarchy powołał mnie raz jeszcze — że szpada, którą nosiłem przez 72 lat na licznych polach bitwy, trzyma się silnie jeszcze w moim ręku.

Ale podziękować Wam muszę za Wasze zaufanie, Wasze przywiązanie do mojej osoby, Waszą karność, Wasze poświęcenie i waleczność, która wiodła nas do tylu zwycięztw i zjednała nam podziwienie i szacunek świata.

Rad powtarzam to, co powiedziałem już przy końcu roku 1848, że sława — która jak zorza wieczorna po pięknym dniu jaśnieje u zachodu mego życia — jest Waszem dziełem. Waszej waleczności zawdzięczam to, czego dokonałem, Wasze zalety wojskowe uwiły mi wieniec, który teraz z najwyższej łaski naszego wzniosłego Monarchy i najwyższego Wodza zdobi skroni moją.

Przyjmcie moją wdzięczność za to żołnierze!

Pamiętajcie zawsze o tem, a zdołacie, jestem tego pewny, zachować aż do zgonu, prawa Waszego Cesarza i honor Waszego oręża. Niech żyje nasz najmiłościwszy Cesarz Franciszek Józef!

Feldmarszałek *Radetzky* m. p."

Hiszpania.

(Depesza z 3. marca.)

Depesza z **Madrtu** z 3. marca donosi: „Dziennik *Diario Espanol* oznajmia, że gazeta urzędowa ogłosi jutro budżet. Wydatki wynoszą 1800 milionów realów (450 milionów franków.)"

Anglia.

(Rozprawy w Izbach.)

Na posiedzeniu *Izby wyższej* z 2. marca oświadczył Lord *Derby*, że musi sprostować podane w pewnym dzienniku *(Press)* opisanie metyngu, który odbył się u niego w piątek. Opisanie to bowiem, chociaż podał je widocznie jeden z uczestników, jest zupełnie przewrotne, gdyż wkłada w usta jemu (Lordowi Derby) nietylko rzeczy, których nigdy nie mówił, ale nawet zupełnie przeciwne temu, co mówił istotnie.

Lord *Grey* przedłożył Izbie petycyę względem odwołania Sir J. Bowringa i admirała Seymour z Chin i zapytał przy tej sposobności, jakie są zamiary rządu?

Lord *Granville* odpowiedział, że władze angielskie zajmują się teraz tylko koniecznemi środkami przeciw morderczym zamachom Chinczyków w Kantonie. Zarazem zapewnił, że komunikacya handlowa w czterech innych portach niedoznała żadnej przerwy. Nietylko sprawa Anglików — mówił — ale interes wszystkich Europejczyków w Chinach nakazuje, unikać nawet pozoru odwrotu z zajętych pozycyi. Rząd wysłał posiłki do Chin, i jeden pułk odpłynął dopiero przed trzema tygodniami do Hongkongu.

W *Izbie niższej* oznajmił Mr. *Gladstone*, że ma zamiar proponować Izbie rewizyę i redukcyę wydatków państwa. Potem zapowiedział trzy interpelacye w sprawie perskiej: 1) Od którego dnia zaczyna indyjski urząd kontroli rachować rok finansowy? 2) Czy kompania wschodnio-indyjska przedłożyła rządowi kosztorys wojny perskiej na przyszły rok finansowy; 3) Czy rząd dostarczał expedycyi perskiej posiłków lub materyałów wojennych z Anglii lub którejkolwiek kolonii angielskiej?

Mr. *Ewart* zaproponował Izbie adres do Jej Mości Królowy z prośbą o przyzwoite wynagrodzenie pp. J. M'Neill i pułkownika Tulloch za ważne ich usługi w Krymie.

Na zapytanie Mra. *Otway* oświadczył Mr. *Vernon Smith*, że otrzymał od jenerał-gubernatora Indyi doniesienia o nowej 5% pożyczce indyjskiej. Procenta te są gwarantowane na lat 15, i część pożyczki ma być użyta na budowle publiczne.

Potem wytoczył Mr. *R. Philimore* na nowo odraczaną już dwa razy debatę nad sprawą chińską, oświadczając się przeciw rządowi. W najlepszym razie mówił, mogły władze angielskie zabrać tylko majątek chiński i zatrzymać jako zakład żądanego zadośćuczynienia.

Sir *G. Grey* bronił postępowania urzędników angielskich w Chinach, zwracając uwagę na długoletnie, znakomite usługi panów M. Parkes, J. Bowring i Michała Seymour.

Po nim zabierało głos jeszcze kilku mowców, a mianowicie przeciw wnioskowi Cobdena: Mr. *Robertson* i Sir *William Williams of Kars*, a za wnioskiem Mr. *S. Herbert*, który zarzucał rządowi angielskiemu, że dopomina się o zawarowane traktatem prawo wstępu do Kantonu, ale niewspomina nic o tem, że zobowiązał się za to zapobiegać ile możności przemycania opium.

W końcu przemówił jeszcze Mr. *Shee* kilka słów za rządem, ale przerwano mu okrzykiem: „Do głosowania." Wtedy zażądał Mr. *Palmer* odroczenia debaty i Izba zezwoliła na to. Posiedzenie skończyło się o 15 minut po północy.

Francya.

(Odwiedziny Cesarza w konserwatoryum. — Rada państwa. — Kodex karny. — Feruk Khan. — Komisarze wojskowi przy ambasadzie tureckiej. — Dażność dziennika Patrie. — Reformy w administracyi Algieryi.)

Paryż, 4. marca. Ich Mość Cesarstwo zwiedzali konserwatoryum sztuk i rękodzieł. W towarzystwie ministra robót publicznych oglądali przepyszne zbiory, badali wszystko szczegółowo i przypatrywali się z wielkiem zajęciem kilku experymentom z fizyki, mechaniki i chemii. Cesarz dopytywał się z największą troskliwością o potrzeby konserwatoryum. Odwiedziny te trwały do dwóch godzin; odchodząc oznajmił Cesarz profesorom, że chemik rolnictwa Boussingault otrzymał krzyż komandorski, chemik Peligat krzyż officerski, a profesor zoologii, Bandement, krzyż kawalerski legii honorowej. — Jak donosi dziennik *Patrie* będzie Cesarz prezydował w piątek radzie państwa w Tuilleryach, gdzie mają toczyć się obrady nad zaprowadzeniem podatku od ruchomości.

Wczorajsze zgromadzenie rady państwa w Tuileryach było tylko przygotowawcze. Uroczyste posiedzenie nastąpi dopiero w piątek, i wtedy rozstrzygnie się sprawa względem nowego podatku.

Nowy kodex karny dla armii zaprowadza znaczne ulgi. Kara kuli żelaznej będzie zupełnie zniesiona; miasto kary śmierci wyznaczono w wielu wypadkach inną. Czysto wojskowe przekroczenia będą sądzone wyłącznie podług wojskowego kodexu karnego; zaś powszechne zbrodnie podług powszechnego kodexu karnego z tą różnicą tylko, że proces będzie się toczył w sądzie wojennym.

Cesarz ma jak słychać zamiar przenieść wszystkie zwierzęta znajdujące się w „Jardins des plantes" do lasku bulońskiego.

Feruk Khan udawał się przedwczoraj w towarzystwie swego tłumacza de Lorda Cowley i miał z nim trzygodzinną konferencyę. Wszystkie odnoszące się do traktatu dokumenta i papiery, jako też sam traktat odczytywano jeszcze raz z wielką uwagą.

Rząd turecki chce wszystkim ambasadom swoim u głównych mocarstw europejskich dodać komisarzy wojskowych i zrobił już początek w ambasadzie w Paryżu.

— Ważnym wypadkiem w świecie dziennikarskim jest przemiana, jaka temi czasy zaszła z dziennikiem *Patrie*. Pan Delamarre, właściciel tego dziennika, miał sam przedłożyć Cesarzowi plan przemiany, i ogłosił program, w którem powiedział na końcu: „Służyć Cesarzowi i Francyi, służyć im wpływem i oświeceniem, nasz zamiar, a środek ku temu: Uorganizować silną, poważną i słuszną publikacyę. Odtąd będzie *Patrie* otwartą trybuną dla wszystkich znanych lub wznoszących się talentów, ażeby rozbierać działania, zasady i politykę cesarskiego rządu z niezawisłością równą godności poświęcenia." Przytem podaje pan Delamarre spis swoich nowych spółpracowników; znajduje się między nimi niemniej jak 20 członków instytutu, 5 senatorów z panem Troplong, prezydentem na czele, 8 radców stanu z wiceprezydentem Parieu i t. d.

Gazeta powszechna donosi: Przyjazd marszałka Randon do Paryża zostaje w styczności z postanowieniem Cesarza Ludwika Napoleona zreorganizować administracyę północno-afrykańskich posiadłości francuskich na całkiem nowej podstawie. Świadomi spraw tamtejszych zgadzają się na to powszechnie, jako oczekiwania obudzone zdobyciem tego kraju, dlatego tylko potąd się nie ziściły, że administracya jego pozostaje aż do tej chwili w ręku władzy woj-

skowej, chociaż bezpieczeństwo północno-afrykańskich posiadłości jest już całkiem zapewnione. Karność wojskowa wymaga tego, by nawet najnierozsądniejszym środkom nakazanym względem tych kolonii przez ministeryum wojny oddawano posłuszeństwo bezwarunkowe. Francuzki charakter nie znosi jednak porządku takiego w sprawach administracyi cywilnej. Dlatego też i mimo wszelkich usiłowań rządu ociągają się kapitaliści z popieraniem funduszami swemi potrzebnej kolonizacyi w Algierze. Cokolwiek tylko uczyniono potąd w tej mierze, zawdzięczyć to należy funduszom skarbu publicznego. Jak długo spekulacya i duch przedsiębierczy nie będą uwolnione z pod wpływu takzwanych „bureaux arabes" będących w Algierze pod kierunkiem ministerstwa wojny, potąd też niepodobna i myśleć o należytej kolonizacyi algierskiej i o korzyściach, jakieby ztąd mógł mieć kraj ojczysty. Niedogodność teraźniejszego systemu administracyjnego w Algierze nie uszła zapewne przenikliwości Cesarza Ludwika Napoleona, zwłaszcza, że pojmując dobrze ducha czasu nie myśli władzy wojskowej dozwolić tak wielkiego wpływu, jak to niegdyś bywało za panowania jego stryja. Ludwik Napoleon poważa armię wysoce, której położenie i przyszłość stara się wszelkim sposobem polepszyć i zabezpieczyć. Natomiast żąda, by poprzestała na takiem stanowisku, jakie jej w państwie dobrze urządzonem słusznie przynależy, to jest, by była środkiem do osiągnięcia celów państwa. Dlatego też utrzymał porządek rangi, według którego tak za restauracyi jak i za rządu lipcowego zostawiono władzom cywilnym pierwszeństwo przed władzami wojskowemi. Podczas przedstawień się urzędowych w Tuileryach przystępują tak jenerałowie jak i oficerowie wszelkiego stopnia dopiero wtenczas, kiedy już wszystkie władze cywilne i municypalne miały u Cesarza posłuchanie. Przy takim składzie rzeczy łatwa rzecz do pojęcia, dlaczego Cesarz Ludwik Napoleon chciałby koniec położyć tak wielce szkodliwej supremacyi, jaką władza wojskowa przywłaszczyła sobie w Algierze od roku 1830. Lecz by nagłym zwrotem rzeczy nie sprawić zamięszania w administracyi Algieru, mają być obmyślone środki przygotowawcze ku temu i z tego też względu postanowił Cesarz korzystać z rady i doświadczenia marszałka Randona używającego sławy znamienitego administratora, z wyraźnego też rozkazu cesarskiego przybędzie gubernator jeneralny teraz do Paryża. Przedsięwzięta dopiero od niedawnego czasu reorganizacya „Comité consultatif pour les affaires de l'Algérie" zostaje w związku z projektowaną reformą systemu administracyjnego naszych północno-afrykańskich posiadłości.

Włochy.

(Sprawa w izbie. — Ułaskawianie. — Wiadomości bieżące. — Nota hrabi Buol do ministra austryackiego w Turynie.)

Na posiedzeniu drugiej izby piemonckiej z 28. lutego przedłożył deputowany *Quaglia* raport o fortyfikacyach Alessandryi; minister finansów złożył na stole izby cztery projekta, z których dwa odnoszą się do przeniesienia marynarki wojennej z Genuy do Spezyi i do obwarowania zatoki tego miasta.

— Jego Świątobliwość Papież dozwolił księdzu Nicola Marconi, kanonikowi z Frosinone, bezkarnego powrotu do państwa kościelnego. Ksiądz ten skompromitował się w roku 1849 udziałem w rozporządzeniach rządu Mazziniego. Potem udał się do Ameryki, gdzie go Gavazzi i inni wzywali do wyrzeczenia się wiary katolickiej; ale Marconi pozostał wiernym kościołowi swemu i uciekł się pod opiekę arcybiskupa Nowego Yorku. Chlubne świadectwo tego prałata skłoniło Ojca świętego do przebaczenia księdzu Marconiemu winy, i nietylko dozwolił żałującemu powrócić do kraju, ale przywrócił go nawet do dawnej godności.

W ostatnim tygodniu karnawału odwiedzał Ojciec Święty kolejno wszystkie kościoły i zakłady religijne, i zaszczycił także drukarnię dziennika *Civilta Cattolica* swoją obecnością.

— *Gazeta wiedeńska* zawiera następującą notę hrabi *Buol*, austryackiego ministra spraw zewnętrznych do hrabi *Paar*, austryackiego „chargé d'affaires" w Turynie:

„*Medyolan*, 10. lutego 1857.

Panie Hrabio! Bytność twoja tutaj dała ci sposobność przypatrzenia się zbliska oznakom uszanowania, z jakiemi Cesarz, Pan nasz dostojny przyjmowany był w Medyolanie, równie jak radości między wszystkiemi warstwami społeczeństwa spowodowanej obecnością Najjaśniejszego Państwa.

Mnogie akta łaski cesarskiej przyjęto z uczuciem prawdziwej wdzięczności, która niejednokrotnie okazała się w pełnych zapału objawach.

W chwili gdy Najjaśniejszy Pan w łaskawości swej raczył rzucić zasłonę na przeszłość, zachowanie się poddanych jego w Lombardyi upoważnia do nadziei, że przyszłość nie zawiedzie wspaniałomyślnej Jego ufności.

Każdy podziela niewątpliwie to przekonanie, ktokolwiek w ciągu tygodni ostatnich bez uprzedzenia zwrócone miał oko na to, co się działo w Medyolanie. Zaufanie ustala się wszędzie, a jeśli jeszcze znajdują się umysły wahające się poddać bezwarunkowo zaufaniu, to ich opór nietyle wynika z wewnętrznych stosunków kraju, jak raczej z ciągłych poduszczeń pochodzących z zagranicy.

Niechcę ci tego taić panie Hrabio, że szczególnie postępowanie rządu sardyńskiego dotknęło boleśnie Cesarza.

Jakoż prasa sardyńska, wierna swym nałogom obrzydłym i systematycznej przeciw Austryi nienawiści, uwzięła się przedstawiać świeże w Medyolanie zdarzenia w świetle prawdzie faktów zupełnie przeciwnem. Wyobrażenie panowania austryackiego w królestwie lombardo-weneckiem, jako niemającego żadnego tytułu prawnego, jako jedynego źródła wszelkich nieszczęść półwyspu, potwarz i obelgi miotane przeciwko działaniom rządu cesarskiego, przeciwko dostojnej osobie Cesarza, jak równie przeciwko tym, którzy do Najjaśniejszego Pana są przywiązani; rokosz, a nawet królobójstwo podawane za jedyny środek wyswobodzenia Włoch z obcego jarzma (jak im się podoba nazywać), oto są temata obrabiane bezprzestannie przez dzienniki piemonckie mianowicie ostatniemi czasy z podwójną żółcią i jadowitością. Bezeceństwa, jakich jest pełno w tych dziennikach muszą każdego oburzać, a dość jest przeglądnąć pierwszy lepszy numer, by znaleźć więcej niż potrzeba dowodów przekonywających.

W obec tych zaczepek wymierzonych z niesłychaną gwałtownością na przyjaźne i sąsiednie mocarstwo, rząd sardyński przybierając zachowanie się całkiem bierne, podaje się poniekąd w podejrzenie, jakoby ich powściągnąć nie chciał. Lecz niedość na tem. Odezwy do obcych, zachęcające ich do subskrypcyi publicznie ogłaszanych w celu wzmocnienia obronnego systemu Piemontu, któremu żadne mocarstwo zagrażać nie myśli, urzędowe przyjęcie mniemanych deputacyi z naszych prowincyi włoskich, którą własny ich rząd potępia, nakoniec przyzwolenie na budowę pomnika, którego wzniesienie zamierzone jest jak słychać przez poddanych cesarskich na pamiątkę czynów wojennych armii sardyńskiej, oto są demonstracye obraźliwe, które chociaż wyrachowane są na zbyteczną łatwowierność publiczności, niemniej jednak mają stronę groźną.

Jakże sobie zaiste wytłómaczyć, że rząd, któremuby zależało na utrzymaniu z nami stosunków przyjaźni i dobrego sąsiedztwa, nie uznał za rzecz godną siebie, przeszkodzić demonstracyom, które nadają właściwym okolicznościom jakie im towarzyszą doniosłość tak wielką, widoczną i tak nieprzychylną dla przyjaźnego mocarstwa? Czyliż zezwalając na publiczne upamiętnienie i uwiecznienie wspomnień wojny i zażegniętych przez nią namiętności rewolucyjnych, rząd sardyński mniema dopełniać warunków traktatu pokoju, z których pierwszy stanowi: że na przyszłość i na zawsze panować będzie pokój, przyjaźń i dobre porozumienie między monarchami, ich państwami i poddanymi? Gdyby nam nawet udowodniono, że prawodawstwo krajowe nie ma dość siły do zapobieżenia czynom podobnego rodzaju, niemoglibyśmy jednakże uniewinnić zupełnie gabinetu turyńskiego od zarzutu, że pobłażaniem swojem zdawał się podzielać nadzieje stronnictwa, którego ostatnim wyrazem jest uchylenie traktatów zatwierdzających dotychczasowe terytoryalne podziały we Włoszech.

Rząd sardyński wyrażał nam wprawdzie nieraz ubolewanie i niechęć z przyczyny wykroczeń dziennikarstwa. A nadto tłómacząc się, że nie może sam brać inicyatywy odsyłał nas często do sądów przeznaczonych do wymierzenia sprawiedliwości w razie przekroczeń prasy. Lecz chcieć, byśmy się udawali do sądu o każdy karygodny artykuł, niebyłożby to samo, jak skazać nas na codzienną konieczność zaskarżenia publicznego? Wyznać tu musimy, że rola ta zdaje się nam być niegodną rządu naszego. Pominąwszy jednak i tę uwagę, to zaczepki rewolucyjnej prasy sardyńskiej biorą sobie za cel nietylko przyganianie rządowi cesarskiemu, lecz występują nawet przeciw samej zasadzie monarchicznej, a nawet zachwiać chcą w posadach cały porządek towarzyski. Niepowinienże w razie takim sam gabinet turyński wystąpić w obronie tak ważnych interesów i zapobiedz złemu, które grozi spokojowi i bezpieczeństwu zarówno własnego jego kraju jak i państw innych, względem których dopełniać ma obowiązki międzynarodowe? Cokolwiekbądź panie hrabio, Cesarz powinien dla własnej już godności nietaić rządowi sardyńskiemu nieukontentowania, jakie w nim obudził ogół takich postępków.

Będzie to zależeć od hr. Cavour wskazać panu środki, jakich użyć zamyśla dla zatarcia tych przykrych wrażeń i oraz oznajmić, jakie nam dać może rękojmie przeciw nieokreślonemu przedłużeniu stanu rzeczy całkiem przeciwnego życzeniu z naszej strony zachowania z Piemontem takich stosunków, jakich dobrze pojęte interesa obu krajów wymagają. Zachowując sobie zastosowanie przyszłego postępowania naszego, wzywam cię panie hrabio z rozkazu Cesarza, byś depeszę tę odczytał prezesowi rady i zdał mi sprawę z odpowiedzi, jaką wzajemnie otrzymasz.

Chciej przyjąć i t. d. (podp.) *Buol*.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 8. marca. Wczoraj wieczór renta 3proc. 71.40. — W znanym procesie kompanii doków za sprzeniewierzenie się, zapadł wyrok i Cusin skazany został na 3 lat więzienia i 5000 fr. kary pieniężnej, Legendre na rok więzienia i 2000 franków, Berger na 2 lat i 5000 franków; Duchêne na sześcio-miesięczne więzienie i 2000 franków kary pieniężnej. — Książę Daniło Czernogórski przybył do Paryża.

Medyolan, 6. marca. Jego Ces. król. Apost. Mość opuścił w drodze łaski resztę kary sześciu więzniom w domu karnym w Kremonie. Jej Mość Cesarzowa wyznaczyła na ubogich i chorych w Medyolanie 5000 lire.

Modena, 5. marca. Dziennik *Messagere* donosi: „Jego królewiczowska Mość książę Modeny wstrzymany słabością reumatyczną niemógł równocześnie z wielko-książęcą familią Toskańską wyjechać na powitanie Ich Mości Cesarstwa."

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 10. marca. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 164 sztuk wołów, których w 7 stadach po 6 do 40 sztuk z Lesienic, Szczerca, Rozdołu, Wybranówki, Wiszni i Dawidowa na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 152 sztuk na potrzeb miasta i płacono za woła mogącego ważyć 280 wiéd. funtów mięsa i 26 funt. łoju, 46r., sztuka zaś, którą szacowano na 380 funt. mięsa i 45 funt. łoju, kosztowała 78r. 30k. m. m.

Kurs lwowski.

Dnia 10. marca.		gotówką zło.	gotówką kr.	towarem złr.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	$40^{1}/_{2}$	4	43
Dukat cesarski	„ „	4	43	4	47
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	13	8	17
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	36	1	37
Talar pruski	„ „	1	31	1	33
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	11	1	12
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	82	15	82	42
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	78	30	79	—
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	85	—	85	40

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 10. marca.	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	82	30
„ przedał „ „ 100 po	83	—
„ dawał „ „ za 100	—	—
„ żądał „ „ za 100	—	—
Wartość kupona od 100 złr.	—	46

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 7. marca.			w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto $83^{3}/_{4}$ $^{7}/_{8}$ 84	$83^{7}/_{8}$
detto pożyczki narod.	5%	„ $85^{7}/_{8}$ $^{15}/_{16}$ 86	$85^{15}/_{16}$
detto detto	$4^{1}/_{2}$%	„ $74^{5}/_{8}$	$74^{5}/_{8}$
detto detto	4%	„ —	—
detto detto detto	3%	„ —	—
Pożyczka z losami z r. 1834		„ 308	308
detto detto z r. 1839		„ —	—
detto detto z r. 1854		„ $109^{1}/_{2}$ $^{3}/_{4}$ $^{7}/_{8}$	$109^{3}/_{4}$
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850	5%	—	—
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%	—	—
detto galicyijskie i węgierskie	5%	79 $79^{3}/_{4}$ $^{7}/_{8}$	$79^{5}/_{8}$
detto krajów koron.	5%	—	—
Akcye bankowe		1040 1037	1038
Bankowe listy zastawne 5% z term. wypłaty za 12 miesięcy za 100 złr.		—	—
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr.		$592^{1}/_{2}$ $593^{1}/_{8}$	$592^{1}/_{2}$
Akcye austr. Instyt. kredyt. handlu i przemysłu na 500 złr. (30% wpłacone)		$290^{1}/_{2}$ $289^{3}/_{4}$	290
Akcye c. k. uprzyw. tow. wschod. kolei żel. państwa na 200 złr. czyli 500 franków		308	308
detto na 130 złr. czyli 325 frank.		—	—
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.		2330 2325	$2327^{1}/_{2}$
Akc. kol. Budziń.-Lincko-Gmundz. na 250 złr.		—	—
Akcye kolei Cesarzowy Elż. na 200 złr.		206 $205^{1}/_{2}$	$205^{5}/_{8}$
Akcye południowo-półn. niem. kolei komunikacyjnej na 200 złr.		$221^{3}/_{4}$ 222	$221^{3}/_{4}$
Akcye kolei nadcisańskiej na 200 złr.		205	205
Akcye lomb. wen. kolei żel. na 192 złr.		—	—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.		588 586	587
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.		—	—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 7. marca.	za sto	w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	—	— 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	104 l.	104 uso. 3 m.
Berlin za 100 tal. prus.	—	— 2 m.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24^{1}/_{2}$ fl.	$103^{1}/_{8}$ $103^{1}/_{8}$ l	$103^{1}/_{8}$ 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	$76^{1}/_{2}$ $^{3}/_{8}$ $^{1}/_{2}$	$76^{1}/_{2}$ 2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	— 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt. sztrl.	10-$8^{1}/_{2}$ 8 $8^{1}/_{2}$ l.	10—$8^{1}/_{2}$ 3 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	$103^{1}/_{4}$ $^{1}/_{8}$	$103^{1}/_{4}$ 2 m.
Marsylia za 300 franków	$120^{3}/_{8}$ $^{1}/_{4}$ $^{3}/_{8}$	$120^{3}/_{8}$ 2 m.
Paryż za 300 franków	— $120^{5}/_{8}$ $^{1}/_{2}$ l.	— 2 m. $120^{5}/_{8}$ 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	266	266 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	455 453	453 T. S.
Cesarskie dukaty	7	7 Agio.
Dukaty al marco	—	— Agio.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 10. marca.

Oblig. długu państwa 5% $83^{15}/_{16}$; $4^{1}/_{2}$ —; 4% —; 4% z r. 1850 —; 3% —; $2^{1}/_{2}$% —. Losowane obligacye 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 1036. Akcye kolei półn. —. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 588. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2 m. —. Augsburg $104^{1}/_{8}$ 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt 103 2 m. Hamburg $76^{1}/_{2}$ 2 m. Liwurna $104^{1}/_{2}$ l. 2 m. Londyn 10 — $7^{1}/_{2}$. 2 m. Medyolan $103^{3}/_{8}$. Marsylia $120^{1}/_{4}$. Paryż $120^{3}/_{8}$. Bukareszt 266. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. $7^{1}/_{8}$. Pożyczka z r, 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. $79^{5}/_{8}$. Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 110. Pożyczka narodowa $85^{7}/_{8}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. — fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. 288. Hypotekar. listy zastawne —. Akcye zachodniej kolei żelaznej $206^{3}/_{8}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10. marca.

Hr. Wodzicki Kaz., z Wolicy. — PP. Duniewicz Edw., z Nowoszyc. — Cywiński Fr., z Delejowa. — Turczyński Jan, z Żółkwi. — Ochocki Zefiryn, z Zarwanicy. — Wysocki Floryan, z Hrehorowa. — Dr. Rybicki Alojzy, adw. kraj., z Rzeszowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 10. marca.

PP. Krzeczunowicz Ignacy, do Jaryczowa. — Jakubowski Józef, do Brzozowa. — Jakubowicz Józef, do Brzeżan. — Słonecki St., do Krechowiec. — Chądzyński Ign., do Korczyna. — Siemianowski Fr., do Siemiginowa. — Dzikowski, do Stryja.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 9. marca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	321.99	+ 2.9°	83 0	zachodni	sł.	pochmurno
2. god. popol.	321.93	+ 7.0°	67.8	„	„	„
10. god. wiecz.	321.67	+ 3.5°	80 2	„	„	„

T E A T R.

Dziś: Na dochód artystki sceny polskiej *Panny Józefy Rutkowskiej* dramat J. N. Kamińskiego:

„Hajdamacy na Ukrainie."

W piątek: Dramat polski: **„Waryatka."**

(Występ gościnny pani Aszpergerowej.)

KRONIKA.

Peryodyczna literatura w Paryżu wznosi się niezmiernie. Najwięcej zapowiada nowy tygodnik, który jeźli będzie redagowany z rozsądkiem i oględnością, może się stać pismem wielce pożytecznem. Ma nazwę „La Voix des Ecoles" i redagują go uczniowie paryscy. Za pomocą tego tygodnika zamierzają utrzymać związek między wszystkiemi uniwersytetami w Europie, i z wieloma już się porozumiano. Uniwersytety w Tuluzie, Oxfordzie, Salamance, w Getyndze, Berlinie, Wiédniu i Heidelbergu przyrzekły współpracowników, a w pierwszym numerze, który wyszedł przed kilkoma dniami i odznacza się doborem artykułów zawierają się artykuły kilku zagranicznych współpracowników. „La Voix des Ecoles" chce stać się niejako organem powszechnej literatury świata, o jakim Goethe niegdyś przepowiadał i w którym o zjawieniu się dzieł znamienitych w dziedzinie umiejętności zdawać mogą sprawozdania rodacy autora. — Założyciele tego pisma są to ludzie młodzi, czynni i majętni, zaczem istnienie tygodnika nie będzie zależeć tylko od liczby prenumeratorów. — Inne takie przedsiębierstwo przyjść ma do skutku pod nazwą „L'Europe", a na czele czasopisma tego stanie Arseni Houssage, feletonista i były dyrektor teatru „Français"; nakładcą zaś jest księgarz angielski, Murray. „L'Europe" zamieszczać będzie artykuły oryginalne najulubieńszych francuskich, angielskich i niemieckich autorów tegoczesnych, a te podobno we własnym ich języku. Thackeray, Dickens i wielu innych autorów angielskich przyrzekli swoje współpracownictwo. Zapewne i znakomici autorowie niemieccy wezmą udział w wydawaniu dziennika wspomnionego.

— Z San Marino donoszą z końcem lutego: Siłę zbrojną naszej republiki małej uorganizowano w sposób następujący: Każdy obywatel miejski zdolny do broni obowiązany jest służyć osobiście i bezpłatnie od 15go do 60go roku. Siła zbrojna składa się z gwardyi, z milicyi i żandarmeryi. — Gwardya przeznaczona do służby naczelnej władzy i rady udzielnej, liczy kilku oficerów i 25 żołnierzy. Milicya składa się z 9 kompanii po 140 ludzi łącznie z oficerami. Żandarmeryę dostawia państwo papiezkie, której republika żołd płaci. — Komendant jeneralny ma swój sztab osobny. Liczba oficerów, począwszy od porucznika aż do pułkownika wynosi w tej chwili około 75. Pułkowników jest 7. Służba większej części tych oficerów wcale nie mozolna, i są to posady zwykle honorowe; szlachta też romaniolska zwykła już od dawna nosić niebieski i biały mundur republiki San Marino. Teraz zaś przyjęła ten zwyczaj także szlachta rzymska i toskańska, a między oficerami w San Marino przychodzą nazwiska książąt Gabrielli i Simonetti z Rzymu i Bononii, tudzież margrabiów Bevilacqua, Bartolomei, Ferroni, Piccolomini i td. z Ferary, Florencyi, Sieny i Mantuy.

Rozmaitości nr. 10.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

I. **Zemsta zza grobu.** (Dokończenie.)

II. **Opis niektórych miejsc w Galicyi w r. 1685,** przez Francuza w służbie Króla Jana III. (Ciąg dalszy.)

III. Rzezimieszek angielski.

IV. Zegary życia.

V. Przypowieści.

Główny Rekaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.